

Zaawansowany Artykuł Nr 12:

“Jak zabić zainteresowanie nowej dziewczyny w jej urodziny?”

Na podstawie dzisiejszej historii czytelnika dowiesz się, jak nie być żadnym wyzwaniem dla pięknej kobiety i zabić jej zainteresowanie w ciągu 3 randek poprzez spędzenie z nią urodzin i bycie super dostępnym.

*** PYTANIE CZYTELNIKA ***

„Hej Paweł!

Mimo, że nie zgadzam się z wieloma Twoimi radami (a raczej z takim ich uniwersalnym stosowaniem do wszystkich kobiet), to chciałem podziękować za Twoje zaangażowanie w wykonywaną pracę.

Tak więc odpowiadając na pytania:

- *Ile miałeś spotkań na sam.*

1. spotkanie: *poniedziałek rano, wspólna podróż do Warszawy dzięki jej ogłoszeniu na Facebooku. Tak się poznaliśmy, chociaż ja ją kojarzyłem od wielu lat i uważałem za śliczną laskę. Jechaliśmy tylko we dwójkę jakieś 3 godziny i na luzie nam się rozmawiało, kleiła się rozmowa, nie było za dużych chwil ciszy; zero klasycznego uwodzenia z mojej strony. Pożegnanie oficjalne. Potem jeszcze nastąpiło przypadkowe spotkanie 4 dni po tym, jak się poznaliśmy, czyli w piątek, spotkałem ją zupełnie przypadkiem biegając wieczorem (tzn. nie do końca przypadkiem, bo świadomie biegałem w okolicy, gdzie mieszka :) ale ja też mieszkam niedaleko, więc w żaden sposób nie mogła odebrać tego jako nachalność. Porozmawialiśmy*

dosłownie kilka minut, była jakby trochę speszona, aż przyjechała jej koleżanka, na którą czekała. Następnego dnia, czyli w sobotę znów ją spotkałem przypadkiem w klubie, gdzie byłem na piwie, ona była z kilkoma koleżankami, uśmiechnęliśmy się tylko do siebie, powiedzieliśmy cześć i każde z nas było cały czas ze swoim towarzystwem. Ale miałem też wrażenie, że unika mojego wzroku.

2. spotkanie, ale pierwsze umówione: *Pizza (lekko ponad godzinę), spotkanie z mojej inicjatywy (dzwoniąc), w niedzielę następnego dnia po tym, jak widzieliśmy się w klubie, ale zaproponowałem to spotkanie bo po prostu znów wyjeżdżałem do Warszawy. Rozmowa się kleiła, moim zdaniem wyszedłem w jej oczach na pewnego siebie faceta z klasą; znów mało uwodzenia z mojej strony, raczej delikatne komplementy między wierszami i duża pewność siebie. Pożegnanie poprzez podanie ręki z jej strony.*

3. spotkanie: 8 dni od poprzedniego, z mojej inicjatywy (dzwoniąc), wypiliśmy piwko u mnie w samochodzie, akurat następnego dnia były jej urodziny, więc z tej okazji zaproponowałem takie symboliczne piwko; de facto byłem pierwszą osobą, która jej złożyła życzenia, ponieważ nasze spotkanie skończyło się już po północy, czyli w dniu jej urodzin. Na tym spotkaniu zachowywała się trochę dziwnie, jak jakaś słodka wariatka, próbowałem trochę przelamać fizyczny kontakt podczas spotkania, ale reagowała nerwowo. Na koniec złożyłem jej życzenia całując kilka razy w policzek, ale czułem taki dystans, że nie ma szans na pocałunek w usta.

- Jak szybko odzywałeś się po spotkaniach?
- Czy ona się odzywała pierwsza po spotkaniu?

No właśnie po KAŻDYM spotkaniu (nawet po tych przypadkowych, łącznie z tymi przypadkowymi mamy 5) ona się odzywała pierwsza, co nawet mnie szokowało za każdym razem!

- Kiedy się odzywała po spotkaniu?

Po 1. spotkaniu jeszcze tego samego dnia dodała mnie na FB do znajomych i coś tam już pisała. Tego samego dnia już wypytywała naszego wspólnego znajomego o mnie. Po spotkaniu kiedy biegalem napisała na FB jakąś godzinę po tym (na FB, ale z telefonu komórkowego, bo jechała gdzieś ze znajomymi - piszę to abyś miał świadomość, że to nie jest laska, która przesiaduje przed kompem). Po spotkaniu w klubie napisała smsa w nocy jak się bawię, spałem już wtedy w domu (ponieważ ja wyszedłem tylko na 1-2 piwa i wróciłem stosunkowo wcześniej, a ona po prostu została na imprezie), odczytałem i odpisałem dopiero rano. Tego samego dnia po południu zaproponowałem tą pizzę (dzwoniąc).

Po pizzy, czyli 2. spotkaniu sam na sam, do końca nie pamiętam kto się pierwszy odezwał, ale wydaje mi się, że też ona...

Po 3. spotkaniu, które moim zdaniem miała jakieś zwiastuny już tego, że atmosfera siada, ona zadzwoniła jeszcze do mnie jakieś kilkanaście minut po tym, jak się pożegnaliśmy w nocy z pytaniem czy bezpiecznie dotarłem do domu!!

- Czy jej odpowiadałeś?

No raczej odpowiadałem dość szybko, aczkolwiek nie było to kilkaset smsów dziennie, czy wielogodzinne rozmowy na FB. Wielokrotnie próbowałem pokazać, że jestem zajęty, np. że uczę się angielskiego, co zrobiło na niej duże wrażenie.

- Czy na jej kontakt zareagowałeś zaproszeniem na spotkanie?

No starałem się proponować spotkania mniej więcej raz na tydzień, tym

bardziej, że mieszkam na codzień w Warszawie, a ona w moim rodzinnym mieście.

- Czy może zabiłeś jej zainteresowanie, bo właśnie byłeś ZBYT DOSTĘPNY i pisałeś z nią smsy i czaty zabijające tajemniczość i pokazywałeś, jak bardzo ona Ci się podoba oraz nie masz ciekawego życia ani w domyśle wielu ciekawych ludzi i kobiet, z którymi masz się spotkać, tylko siedzisz ciągle na kompie i stukasz w klawiaturę i jesteś gotowy pod telefonem aby odpisać na smsa?

Zabiłem jej zainteresowanie, ale uważam, że z innego powodu... po prostu zamiast ciągnąc flirt, który się mocno kleił, **ja w pewnym momencie się zdystansowałem**. Najlepszy kontakt mieliśmy przez kilka dni po 2. spotkaniu (pizzy), można powiedzieć, że jakiś moment zwrotny był w piątek 5 dni po tym spotkaniu, kiedy obudził mnie rano sms "cześć przystojniaku". I właśnie wtedy wymieniliśmy rano jeszcze kilka smsów, po czym doszedłem do wniosku, że nie będę tak z nią pisał o dupie maryny (bo tak Ty radzisz, że stracę zainteresowanie) Tym bardziej, że byłem cały dzień w podróży, postanowiłem do niej zadzwonić wczesnym wieczorem, kiedy skończy pracę. Tak też zrobiłem, zadzwoniłem, odebrała, ale straciłem akurat zasięg, zadzwoniłem ponownie za 15 min, wtedy już nie odebrała. Oczywiście nie chcąc być nachalnym, już nie zamierzałem się odzywać pierwszy (przecież widziała, że dzwoniłem).

Ona odezwała się dopiero po 2 dniach w odniesieniu do zdjęcia, które wrzuciłem na FB z inną dziewczyną (dziewczyna z imprezy, z którą oglądałem nad ranem wchód słońca (chciałem wzbudzić jej zazdrość i tak też moim zdaniem to zadziałało, nawet żartowała, że jest zazdrosna). No i potem było to spotkanie w samochodzie (to był poniedziałek), po którym jak wspomniałem zadzwoniła do mnie jeszcze chwilę po jego zakończeniu. Potem 2 dni nie było kontaktu i znów ona zadzwoniła w czwartek! co mnie totalnie już zszokowało, ponieważ byłem pewien, że już atmosfera siadła... Ja akurat miałem świetny humor, byłem na siłowni, pogadałem z nią kilka minut i powiedziałem, że oddzwonię do niej za 15 minut, kiedy skończę siłownię. Tak też zrobiłem, oddzwoniłem, ale ona wtedy pogadła ze mną dosłownie 1-2 minuty i się rozłączyła. Od tamtej pory nie odzywała się już pierwsza. Ja odzywałem się jakoś co 2-3 dni, krótko coś tam na FB. Dziś z kolei zadzwoniłem spytać, czy jutro przyjeżdża do Warszawy na kolację, na którą ją zaprosiłem wcześniej (i miała się zastanowić) w ramach prezentu urodzinowego, oczywiście odmówiła i też nie mogła za dużo rozmawiać. To było dla mnie już oczywiste, że nie przyjedzie, skoro już od wielu dni wiało chłodem, ale tak jak radzisz, chciałem to mieć "czarno na białym". Uważam, że w żaden sposób nie pokazałem, że jestem needy, przyjąłem to na klatę, na luzie, że może innym razem, że nie wie co traci i takie tam...

To na pewno nie jest laska niedowartościowana (dobrze wie o tym jaka jest ładna, ale nie jest też jakąś wywyższającą się paniusią, ma sporo znajomych) Aczkolwiek dopuszczam sytuację, że może być "zawodową flirciarą", że się mną po prostu bawi/ła... Tylko nie pasuje mi jeden element do tej układanki: po co pytałaby o mnie naszego wspólnego

znajomego? Musiałem się jej ewidentnie spodobać.

Swoją drogą ja od początku przyjąłem założenie, że to nie jest do końca laska dla mnie. Z jednej strony nie czułem się aż na tyle pewny siebie, aby ją wyrywać, a z drugiej po prostu uważałem, że jest za atrakcyjna i zbyt towarzyska, a wg mnie takie laski nie nadają się na stałe związki, poza tym było jeszcze kilka innych drobnych minusów, np. palenie fajek, no ale jak sam wiesz, uroda nadrabia wiele niedociągnięć :)

Tak więc u mnie od początku rozum był na NIE dla tej relacji i mówiłem sobie, że jeśli coś ma być z tego, to tylko wtedy, kiedy to ona będzie czegoś chciała. No i potem w miarę jak ona ciągle wykazywała inicjatywę, moja pewność siebie rosła, dodatkowo też te przypadkowe spotkania dawały mi dużo do myślenia, że "może coś w tym jest"... Zdawałem sobie sprawę z tego, że przecież muszę też wykazać inicjatywę przynajmniej co do umawiania spotkań i tak też robiłem. Chciałbym jeszcze wyraźnie zaznaczyć w tym miejscu, że nawet jeśli czułem się nie do końca pewny siebie, to na pewno jej tego nie okazywałem!! Chodzi mi raczej tylko o to, że nie inicjowałem kontaktu, ale to przecież wg Ciebie dobrze tak?

W tej chwili również sądzę, że to nie jest laska na normalny, szczęśliwy związek, ale po prostu boli mnie, że taka "kosmiczna" wg mnie laska leciała na mnie i to wygasło zanim jeszcze do czegokolwiek konkretnego doszło...

Czy pocałowałeś ją w usta po 3 spotkaniu??

Tak jak pisałem po 3. spotkaniu (a de facto było to umówione spotkanie dopiero nr 2) całowałem ją tylko w policzki. Próbowałem podczas spotkania wyczuć jak reaguje na dotyk i zbliżenie, nie czułem odpowiedniego feedbacku, więc nie próbowałem nawet w usta.

*Dzięki za uwagę, pozdro
Michał"*

>>> MOJA ODPOWIEDŹ:

Hej Michał!

Na moje oko, to straciłeś szansę na spotkaniu w samochodzie.

Uważałeś ją za "śliczną laskę" i przez te 3 godziny rozmowy mogłeś popełnić tonę błędów.

To by wyjaśniało, dlaczego ona była speszona w piątek, gdy biegałeś a potem w klubie unikała Twojego wzroku. To oznaki braku zainteresowania.

Skąd się wzięły?

Podejrzewam, że ona pomyślała:

"Kurcze, podwoziłam koleśka do Warszawy, a ten się pewnie już zakochał. Lepiej nie będę mu robić żadnych nadziei."

Co to znaczy "mało uwodzenia z Twojej strony".

Te słowa nic dla mnie nie znaczą.

Delikatne komplementy to PRZYMILANIE SIĘ i podlizywanie.

Czyli coś, co nie działa.

Mówisz tylko: *"Hej, miło Cię widzieć"*, a na końcu: *"Świetnie się bawiłem. To cześć"*.

Koniec komplementów.

Trzecie spotkanie w aucie to już w ogóle zabójstwo niedostępności.

Jesteś tam MEGA dostępny. Spędzasz z nią za dużo czasu i przejadasz się jeszcze zanim relacja się rozwinie.

Zamiast randkować powoli, rzadko i krótko, aby dać kobiecie małego kęsa i uciec, to Ty od razu wylewasz na nową roślinkę kubek wody, żeby szybko urosła.

To tak nie działa. Nie da się przyspieszać rozwoju uczuć kobiety do Ciebie. Można powoli zwiększać jej zainteresowanie poprzez humor i dawanie jej przestrzeni, aby pragnęła więcej.

A Ty zamiast pozostawić kobietę spragnioną więcej, to przesiadujesz z nią w samochodzie do PÓLNOCY???

W ogóle, co to za randka siedzenie w samochodzie.

To nie jest randka tylko przyjacielskie zabijanie czasu. Tzw. przesiadywanie razem (z ang. "to hang out") i tak robią znajomi. Z kobietami się randkuje.

Randka jest wtedy, gdy razem coś robicie, jakaś aktywność, lody, bilard, park, muzeum a nie siedzenie jak z kumplem w aucie.

Tutaj przeczytaj o zbyt dużej dostępności, która zabija zainteresowanie:

<http://jak-zdobyc-dziewczyne.org/podrywanie-dziewczyn/jak-nie-stracic-dziewczyny-przez-brak-bycia-wyzwaniem/>

Dodatkowo ona reagowała nerwowo na Twój niepotrzebny kontakt fizyczny.

Przecież to kobieta ma Ciebie pierwsza dotknąć i to jest ujawnieniem jej zainteresowania.

Jeśli Ty się narzucasz z kontaktem fizycznym, to ją odpychasz.

Czytałeś w ogóle mój poradnik?

Bo chyba nie wzięłeś go na poważnie.

<http://www.jak-zdobyc-dziewczyne.pl/poderwac-dziewczyne/jak-dotykac-kobiety-brednie-o-eskalacji-dotyku-cz-2/>

Teraz widzę, że to spotkanie w aucie to był koniec.

Ona była nerwowa i czułeś duży dystans.

Pomyślała:

- *"Co za koleś, myśli, że jak w przeddzień moich urodzin spędzi ze mną 4 godziny w samochodzie (jak "oryginalnie" gosh) i się do mnie poprzystawia, to że coś z tego ugra. Co za tani chwyt i przewidywalność. Oby mnie nie chciał mnie potem pocałować."*

Skoro ona odzywała się pierwsza po takim zachowaniu, to znaczy, że nie ma nikogo ciekawszego na horyzoncie, nudziło się jej, więc odzywała się do Ciebie, żebyś ją gonił. To nie jest szczerze, romantyczne zainteresowanie, tylko pompowanie swojego ego uwagą facetów. Piękne kobiety lubią, gdy faceci je gonią. To daje im uczucie władzy. Jednak tacy faceci ich nie pociągają. Piękne kobiety pociąga bycie wyzwaniem i tajemnicą, czyli facet, którego nie potrafią rozgryźć i muszą zapracować na jego większą uwagę.

Jej odzywanie się na fb czy dodanie do znajomych albo smsy nie jest oznaką zainteresowania, bo to było koleżeńskie lub dla zabawy.

Liczy się to, czy ona np. zasugerowała następne spotkanie albo powiedziała wprost, że chce się spotkać. To byłoby oczywistą oznaką zainteresowania i wykazaniem inicjatywy wobec Ciebie.

Jednak to się rzadko zdarza, bo to rola faceta, aby zapraszał na spotkania.

Tak więc komunikatory i fb to jest koleżeński kontakt.

Twoje dzwonięcie w piątek to kolejny błąd. Mega dostępność. Nie dzwoń w piątki i soboty ani nie odbieraj, bo kobiety naprawdę wtedy myślą, co robisz i gdzie jesteś. Poza tym KAŻDY facet dzwoni lub chce się umówić na te dni. Pokazują tym brak randek, imprez i ogromną dostępność. Piątek i sobota to dni dla stałych par, więc trzymaj się od tych dni z daleka, dopóki kobieta po parku randkach nie powie Ci, że chciałaby się spotkać z Tobą też w piątek lub sobotę. To duża oznaka zainteresowania.

Nie zabiłeś zainteresowania smsami, tylko w tym aucie i wcześniej byłeś zbyt łatwy do odczytania. Zbyt dostępny i przewidywalny. Zero wyzwania. **Ona od początku wiedziała, że może Cię mieć na wyciągnięcie ręki.**

Z tym zdjęciem na facebooku, aby wzbudzić jej "zazdrość" to jest dziecinne. Jedyne, co osiągnęłaś, to dałaś jej pstryczka w ego. Ona Ciebie nie chce, ale jednocześnie nie chce, abyś miał dziewczynę. Więc porobi Ci wtedy kobieta nadziei, żebyś zostawił tamtą w spokoju, a Tobie i tak na nic nie pozwoli. Tak robią niektóre atrakcyjne kobiety, bo są to rywalizujące stworzenia i chcą, abyś je nadal wielbił i nikogo nie miał, pomimo że one nie są Tobą zainteresowane.

Po co zaczynałeś rozmowy na fb???

To już było błaganie, bo pewnie bałeś się już dzwonić, przewidując, że ona jest na "nie".

Tylko dzwoń do kobiet, a jeśli one nie chcą odebrać lub rozmawiać, to znaczy, że są na "NIE" i już tego nie zmienisz, bo zawsze masz tylko jedną szansę na zainteresowanie sobą kobiety. Gdy ją spalisz, to ona już nie zapomni Twoich błędów.

Zaprosiłaś ją na kolację w ramach prezentu urodzinowego????

Obcą kobietę, która NIE JEST TWOJĄ DZIEWCZYNĄ??

<http://www.jak-zdobyc-dziewczyne.pl/poderwac-dziewczyne/walentynki-jak-nie-podrywac-dziewczyny/>

To kompletne zabójstwo dla bycia wyzwaniem i przymilanie się.

Próba przekupienia kobiety.

To są kompletne podstawy podstaw. Chciałaś ją przekupić.

Pomyślała:

- *"Wow, jak oryginalnie. Kolacja z okazji urodzin, żebym bardziej go polubiła".*

Na pewno masz MÓJ kurs? Wygląda na to, że NIE.

Zalecam przesłuchać to 15 razy, 30 minut dziennie.

W dodatku zaprosiłaś ją na tę kolację na PIĄTEK!

Kolejny strzał w kolano.

Ona jednak odpowiedziała, że się „zastanowi”.

To jest STANDARDOWA WYMÓWKA kobiet, gdy nie chcą się spotkać.

Na szczęście to już wiesz.

Odmowę przyjąłeś na klatę, ale całą resztę relacji byłeś zbyt dostępny i przewidywalny.

Stary, zadowolasz się ochłapami.

Jedyna jej oznaka zainteresowania, która nie daje Ci spokoju to spytanie się Twojego znajomego, co z Ciebie za facet.

To jest po prostu zwykły "wywiad" i sprawdzenie, kim jesteś. Zwykła ciekawość i nie świadczy to o tym, że ona jest Tobą bardzo zainteresowana i chce Cię mieć.

To wcale nie znaczy, że musiałeś się jej ewidentnie spodobać.

Ona się ewidentnie Tobie spodobała, wiedziała o tym doskonale od samego początku i chciała się tylko dowiedzieć czegoś więcej o Tobie, aby Cię rozgryźć i skreślić, jeśli on powie coś nie tak.

Każda kobieta szuka informacji o Tobie, aby znaleźć coś, co jej nie spasuje. **Początek relacji jest najtrudniejszy.** Dlatego bycie dostępnym na tym całym facebooku to wielki błąd. Wystarczy, że tam na profilu jej się coś nie spodoba, bo masz np. w znajomych jakieś osoby, których ona nie lubi albo ona błędnie stwierdzi na podstawie Twojego profilu, jaki jesteś i już po Tobie. Skreśli Cię jeszcze zanim dojdzie do spotkania.

Ona w ogóle nie powinna znać Twojego profilu ani nie móc się niczego o Tobie dowiedzieć z Internetu. To jest bycie tajemnicą i wtedy kobieta jest ZMUSZONA do spotykania się z Tobą i poznawania Cię na ŻYWO.

Ale piszę to jako dodatek, bo poznałeś ją przez facebooka. Możesz jedynie ulepszyć swój profil, aby był niewidoczny w wyszukiwarkach, zostaw tylko 2 zdjęcia, jedno eleganckie i jedno z dnia codziennego bez żadnych kobiet, aut, wakacji, mięśni i wszystkiego, czym faceci próbują nieudolnie imponować.

Sam niepotrzebnie też sabotujesz swoje działanie.

Atrakcyjna i towarzyska dziewczyna nadaje się doskonale do związku.

Problemem jest to, że Twoim zdaniem taka dziewczyna jest dla Ciebie za dobra i nie z Twojej "ligi".

To wielki błąd i możesz to zmienić tutaj:

<http://PewnoscSiebieW90Dni.pl>

Patrzyłeś w tej relacji kompletnie nie na to, co trzeba.

Liczy się wpisanie numeru telefonu, podawanie przez kobietę alternatywnych terminów spotkania, przychodzenie na spotkania punktualnie, dotykanie Ciebie i pomaganie w rozmowie, przyjmowanie pocałunku i tak przez 10 spotkań.

To się liczy.

Natomiast przypadkowe spotkania nic nie znaczą.

Fakt, że dodała Cię do znajomych i pisała smsy lub wiadomości na fb to nie jest jakaś inicjatywa, tylko zwykła zabawa albo kolegowanie się.

Jesteś wtedy we mgle. A jak jesteś we mgle, to nic nie wiesz o jej zainteresowaniu.

Właśnie po to jest *12 kroków do związku*, aby ujawniać jej zainteresowanie.

Ona nie jest niedowartościowana, tylko **niezainteresowana Tobą**.

To dlatego, że przez swoje męskie ego i zbyt WYSOKIE ZAINTERESOWANIE tą dziewczyną nie dostrzegasz jej braku zainteresowania, racjonalizujesz, usprawiedliwiasz jej zachowanie i szukasz najdrobniejszych oznak zainteresowania.

To normalny, domyślny tok myślenia facetów, który utrudnia im rozumienie kobiet.

Możesz opanować takie zgubne myślenie i odczytywać prawdziwe zainteresowanie kobiety, jeśli poważnie przestudiujesz moje materiały, a nie po lebkach i potem zrobisz tak samo, jak do tej pory.

Piszesz:

- *"Muszę przynajmniej wykazać inicjatywę do umawiania spotkań."*

Oczywiście, że tak. To jest tylko i wyłącznie Twoja robota przez pierwsze 2 miesiące znajomości i kobieta nie musi tego robić.

Inicjujesz tylko kontakt telefoniczny, aby umówić spotkanie.

Możesz prezentować się, jako pewny siebie facet i to się chwali, natomiast jest to tylko jedna z trzech najważniejszych cech.

Brakuje Ci samokontroli własnego zainteresowania oraz nie jesteś wyzwaniem.

Byłeś zbyt dostępny i przymilający się.

Jak dodasz pozostałe dwie cechy, to efekty będą piorunujące, bo kobiety pragną tego, czego nie mogą mieć.

Kręci je tajemniczość oraz to, że nie potrafią rozgryźć faceta.

A jeśli mogą odczytać Twoje wysokie zainteresowanie jak otwartą książkę, to po Tobie. Jesteś dla nich nudny.

One są jak kotki. Gdy dasz im cały kłębek, to koniec zabawy.

Mam nadzieję, że po tej wiadomości już nie żyjesz halucynacjami o tym, że ona "leciała" na Ciebie.

Mogłeś wzbudzić jej POCZĄTKOWE zainteresowanie, ale potem od trzeciego spotkania wszystko zepsułeś, bo nie wiedziałeś, jak **UTRZYMAĆ** dobre pierwsze

wrażenie i jak postępować dalej, aby rozkochać w sobie kobietę, żeby za Tobą gonila, tęskniła i pragnęła kolejnych spotkań, a potem związku na wyłączność.

Spaliłeś to w ciągu 3 spotkań, co i tak jest dobrym wynikiem, bo większość facetów odpada po pierwszej randce z doświadczoną dziewczyną.

A doświadczona dziewczyna to znaczy bardzo ładna. One randkują od 16 roku życia i odczytują zainteresowanie faceta bardzo szybko, jeśli on nie wie, jak być wyzwaniem.

Na jakiego maila zamówiłeś ten kurs:

<http://www.jak-zdobyc-dziewczyne.pl/kurs-2>

Bo dla Twojego nie mam żadnego zamówienia w ciągu ostatnich 3 miesięcy. Nie wierzę, żebyś miał mój kurs i pisał z taką nieświadomością tego, co się dzieje. Jeśli go masz, to go nie przestudiowałeś dokładnie i nie potraktowałeś poważnie. A to kosztuje o wiele więcej niż kilkadziesiąt złotych.

Pozdrawiam serdecznie i wielkie dzięki za wyczerpujący opis sytuacji.

Pozdrawiam serdecznie,

Paweł Grzywocz

Jak-Zdobyc-Dziewczyne.pl/produkty

PewnosciSiebieW90Dni.pl

pawelgrzywocz@jakzdozbycdziewczyne.pl

facebook.com/GrzywoczPawel